

Kocham Cię. W tej sytuacji trzeba użyć zaimka "ty", nawet jeśli to niezgodne z regułami dziennikarstwa. Ponieważ zrobiłeś to razem z każdym kibicem Romy i zrobiłeś to na oczach wszystkich. Nie jest łatwo się tak zachować. Nie jest łatwo mówić na "ty" do 40 tysięcy osób zebranych na stadionie i do kilku milionów widzów, którzy oglądali Cię w telewizji. Nie jest łatwo zrobić coś takiego. Nie jest łatwo płakać na oczach wszystkich i nie jest łatwo zasłużyć sobie na takie łzy. I dlatego Cię kocham.

Ponieważ pokazałeś nam całe swoje serce, a jest to serce prawdziwego Romanisty. Ponieważ tylko wielcy ludzie nie boją się uczuć. A są to uczucia i Twoje, i nasze. Ogromne emocje. Kocham Cię. I myślę, że to, co czułem wczoraj, czuł każdy kibic Romy. I czuje to znowu, kiedy patrzy na ten szaleńczy bieg, z krwi i kości, niepoohamowany, w stronę Curva Sud, w stronę wszystkiego i niczego. To poszukiwanie szczęścia, które kryje się w twoim krzyku radości. Ta ludzka Guernica uchwycona w ruchu. Ta zakończona sukcesem rewolucja pod Curva Sud. A wtedy wracasz na boisko i przez chwilę widać Twoją twarz. Podniosłeś ją do góry, Federico. Podniosłeś ją do góry i widzieliśmy, że płaczesz. I było to bardziej męskie niż jakiegokolwiek inne zachowanie.

Kocham Cię i mówię to w pierwszej osobie, ponieważ wczoraj wieczorem byłeś wszystkimi kibicami Romy i ponieważ wszyscy kibice Romy przez te miesiące byli właśnie Tobą. Federico Balzarettim. Cierpieli, wkurzali się, wrzeszczeli, niektórzy przesadzali, inni milczeli, niektórzy tylko się nadymali, ale nikt nigdy nie ukrywał swoich uczuć. Tak ja wczoraj nie ukrywałeś ich Ty. Byli tam. Byłeś tam. Byli na Curva Sud, a Ty byłeś pod Curva Sud. Przez chwilę przeklinaliście razem kolejny słupek w życiu. A potem powrót do gry. Wszedłeś na boisko od strony Curva Sud, zanim strzeliłeś bramkę. I to właśnie kibicom na tej trybunie odwdzięczyłeś się za łzy, które wylali 26 maja.

Kocham Cię i mogę to powiedzieć w pierwszej osobie, ponieważ innych po prostu nie ma. Wczoraj na stadionie byliśmy tylko My. Byli tylko kibice Romy. To nie są tylko słowa. Curva Nord pusta, jakby na znak wyrzutu z nie wiem jakiego powodu. Jakby na zawsze miała zatrzymać w sobie, uwiecznić ich moment chwały, kwadrans sławy, który - według Andy Warhola - trafia się każdemu. Poddali się, podczas gdy kibice Romy pokazali swoją choreografię. Oni zostali na zewnątrz, Romaniści byli wszyscy w środku. Wybór tamtych to efekt strachu. To decyzja kogoś, kto nie chce się splamić, wybrudzić, kto się łudzi, że jest i pozostanie niepokalany. Kto boi się stracić to niewiele, co posiada, ponieważ wydaje mu się to wszystkim. Kto odmawia konfrontacji, a więc odrzuca rzeczywistość. Ponieważ życie to nie pozy. Życie to życie. Życie to także porażki, upadki i błędy. Ale życie jest wielkie, ponieważ pozwala ci powstać, powrócić, uśmiechać się i kochać. Sprawia, że śpiewasz, że ubarwiasz swoją trybunę, włączasz się do chóru, piszesz poezje (to jak Szekspir: "Moje imię to symbol Twojej wiecznej porażki"). I że płaczesz z radości.

Ważniejsze jest podnosić się niż nigdy nie upadać. Ważniejsze jest potrafić płakać

niż wygrywać. Kocham Cię, ponieważ pozwoliłeś im świętować wyjście Romy na prowadzenie. Ponieważ zmusiłeś ich do dodatkowego wysiłku. Ponieważ poderwali się do walki. Żeby pokazać, że jesteśmy inni niż ci, którzy kibicują swojej drużynie, żeby tylko zobaczyć łzy rywali. Nie wiedząc o tym, że można przecież płakać z miłości.

Ważniejsze jest podnosić się niż nigdy nie upadać. Ważniejsze jest żyć niż wygrywać. Nie ma szans na rewanż, jeśli zamkniesz się w wieży z kości słoniowej, wierząc we własną szlacheckość, podczas gdy na zewnątrz, dookoła, jest cały lud. To jest życie. To jest Roma. W tych łzach i modlitwach naszej historii. W tym "sprawia, że płaczemy i na nowo się obejmujemy". Roma sprawi, że będziemy się zawsze na nowo obejmować i nigdy nie odpowiemy tak naprawdę na pytanie "dlaczego?". Kocham Cię, ponieważ Ty także nie potrafisz na to pytanie odpowiedzieć.

Autor: TONINO CAGNUCCI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa